

Dramatyczna sytuacja jazydów

28 maja 2015

Jak podaje kurdyjska strona internetowa rudaw.net, według Raportu ONZ z 2015 roku, szacuje się, że prawie 1,5 mln syryjskich uchodźców lub wysiedleńców otrzymało schronienie w Regionie Kurdystanu. Schronienie otrzymali również jazydzi – mniejszość religijna, która w większość mieszka w północnym Iraku. Ich obecna sytuacja jest naprawdę dramatyczna.

Publiczne seryjne gwałty, przymusowe przechodzenie na islam, to tylko część okrucieństw, jakich doświadczali podczas 8 miesięcy niewoli w Państwie Islamskim. Jak donoszą polskie media, dziewczynki były publicznie bite, gwałcone i poddawane każdej istniejącej formie tortur. Mimo ciągłej walki z Państwem Islamskim i próbie odbicia porwanych, w dalszym ciągu w ich rękach znajduje się ok. 4500 Jazydów. Fanatycy mordowali wszystkich, którzy nie chcieli się podporządkować nowemu samozwańczemu kalifowi, młode kobiety wydawane były za mąż za bojowników lub robiono z nich niewolnice seksualne.

Zasięg ISIL, jest stosunkowo niewielki, jednakże tam, gdzie stacjonują oddziały islamskich radykałów, sieją spustoszenie i śmierć. Nie tylko jazydzi są zagrożeni. Również chrześcijanie, żydzi a nawet mużulmanie są uważani za heretyków, których należy się pozbyć. Jednakże Jazydzi w szczególności są traktowani jako wrogowie islamu, którzy czczą diabła. Ich dramat rozpoczął się w 2014 roku, kiedy zostali wypędzeni przez islamistów w góry. Wielu z nich zginęło wówczas z głodu i wycieńczenia. Do tego czasu odnaleziono kilka zbiorowych grobów, w których najprawdopodobniej zostali zakopani jazydzi, zabici przez ISIL. Nie wiadomo, czy jazydzi przetrwają obecną sytuację bez pomocy Zachodu i państw na terenach, których przebywają. Mają oni jedynie do wyboru ucieczkę (która nie wiadomo czy się powiedzie) albo śmierć. Chrześcijanie mogą jeszcze zapłacić okup albo przejść na islam, chociaż nie jest to gwarancją utrzymania się przy życiu.

Mimo ciągle pogarszającej się sytuacji w regionie Kurdystanu w dalszym ciągu nie są podejmowane odpowiednie kroki, aby pomóc jego mieszkańcom. Należy zastanowić się, dlaczego instytucje międzynarodowe i państwa zachodnie nie wstawiają się za Kurdystanem. Jest to bowiem sytuacja idealna dla państw ościennych i dla samego Zachodu. Kurdystan, pochłonięty walką z ISIL, nie dąży do niepodległości. Kraje ościenne i Zachód korzystają na kupnie surowców naturalnych po niskich cenach, wywołanych niestabilną sytuacją oraz brakiem trwałych rynków skupu. Przykładowo Turcja zyskuje na transporcie ropy z tych regionów, ponieważ Kurdowie nie są w stanie samodzielnie jej transportować.

Chociaż NATO bało się podjąć interwencję w Syrii, aby nie powtórzyła się sytuacja regionu Zatoki Perskiej, to w kwestii regionu Kurdystanu nie przejawia najmniejszego zainteresowania, widząc w tej kwestii najprawdopodobniej zagrożenie dla relacji z Turcją czy z Iranem. Jeżeli Zachód nie włączy się w trwający już od dłuższego czasu konflikt z ISIL na terenach Kurdystanu, może on trwać przez jeszcze kilka lat a jego skutków nie da się przywidzieć.

Opracowanie: Paulina Gasmi

Źródło: Geopolityka.pl